

Błertowice Harbutowice

Rudnik Krzywaczka

gazeta gminna

SUŁKOWICE

KLAMIRA

LIPIEC 97 Nr 3/61 Rok VII ISSN 1233-2593 Cena 50 gr.

POMÓŻMY POTRZEBUJĄCYM !!!

Szanowni Mieszkańcy Gminy Sułkowice

Kłęska powodzi pozostawiła wielu naszych rodaków bez dachu nad głową. Musimy im pomóc w miarę naszych możliwości.

Nasza Gmina organizuje pobyt grupy dzieci z terenów objętych powodzią w Internacie Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowicach.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o włączenie się do tej akcji - do pracy społecznej związanej z opieką nad dziećmi i obsługą ich pobytu.

Chętnych prosimy o zgłoszenie się osobiście lub telefonicznie do punktu informacyjnego w Szkole Podstawowej w Sułkowicach - Rynek - (tel. 73-20-15), który jest czynny codziennie w godzinach od 9⁰⁰-19⁰⁰.



Punkt informacyjny prowadzi również zbiórkę darów rzeczowych dla ofiar powodzi:

woda butelkowana, środki czystości (szczególnie odkażające), koce, śpiwory, pościel, pampersy i środki opatrunkowe, łopaty, wiadra, butle gazowe turystyczne, latarki, baterie, rękawice gumowe, żywność w opakowaniach odpornych na wodę (konserwy, odżywki dla dzieci). Wartość darów zakupionych i przekazanych można odpisać od podatku dochodowego, po uprzednim potwierdzeniu przez tut. punkt informacyjny.

Apelujemy również o wpłacanie pieniędzy na rzecz ofiar powodzi - **BS Sułkowice, nr konta: 86080004-185-27006-1.**

Przyjmujemy zgłoszenia i deklaracje wszelkich innych form pomocy oraz udzielamy informacji o instytucjach świadczących pomoc powodzianom.

Spółeczny Komitet Pomocy
Ofiarom Powodzi

Nie opuszczajcie nas !

Od kilku dni na naszych oczach rozgrywa się dramat. Przeżywają go mieszkańcy miast, wsi lub całych regionów. Środki masowego przekazu, bardziej niż kiedykolwiek uświadamiają potrzebę ludzkiej wyrozumiałości i solidarności. Szczególnego rodzaju poczucia wielkiej wspólnoty. Wspólnoty, która oznacza gotowość niesienia pomocy drugiemu, będącemu w potrzebie człowiekowi.

Jak potężnym żywiołem potrafi być woda mogliśmy przekonać się sami. Długo będzie trwało usuwanie naszych gminnych strat, a przecież w porównaniu z tragedią innych regionów, gdzie mieszkańcy niejednokrotnie w jednej chwili zostali pozbawieni dorobku całego życia, jest to drobiazg.

W całej Polsce organizowana jest pomoc dla powodziń. Wszelkie jej formy, co tylko ludzie dobrej woli i na miarę swoich możliwości są w stanie uczynić, jest w obecnej sytuacji niezbędne. Jak kto może. Czynem. Pieniężmi. Pomocą rzeczową. Potrzeby są przeogromne, a wielkość szkód nie jest w tej chwili możliwa do oszacowania. Mieszkańcy większości terenów dotkniętych klęską podkreślają, że bez pomocy z zewnątrz nie uporają się sami ze skutkami katastrofy.

W odpowiedzi na apel...

... zareagowali mieszkańcy Sułkowic.

Jako jedni z pierwszych to miejscowe firmy "POL-MET" (Pana Franciszka Skoruta) i "SUL-MET" (Pana Kazimierza Skoruta). Oglądając tragedię, którą przeżywają ludzie - zdaniem Pana Franciszka - należało włączyć się z pomocą możliwie najszybciej. Tak też uczynili. Po zabezpieczeniu własnej rodziny przed powodzią na tutejszym terenie ruszyli z pomocą w opolskie i wrocławskie. Na własny koszt, własnymi środkami transportu bez oglądania się na innych zorganizowali wyjazd nie znając warunków drogowych i miejsca docelowego. Przy pomocy Terenowych Sztabów Powodziowych dotarli do miejsc, gdzie wiezione przez nich towary były najbardziej niezbędne. Po powrocie (za pomocą ogłoszeń kościelnych) uruchomili akcję zbierania darów rzeczowych. Zbiegło to się z prowadzoną już, ogłoszoną przez Kościół akcją pomocy finansowej.

Mieszkańcy Sułkowic nie zawiedli. Pomimo datków finansowych składanych w kościele, do zorganizowanego wspólnie przez: PP Skorutów, OPS i PKPS punktu zbornego w Szkole Podstawowej w Rynku Sułkowic licznie przynoszono co kto mógł. Zebraną żywność i środki czystości osobiście, własnymi

Ciąg dalszy na stronie 7

KALENDARIUM

1887 - 1908	Towarzystwo Kowali
1908 - 1934	Spółka Kowalska
1934 - 1943	Okres zrzeszenia kowali w Małopolskim Przemśle Chałupniczym
1945 - 1954	Członkostwo w Krakowskiej Spółdzielni "Spółnota"
1954	Usamodzielnienie się i przyjęcie nazwy: Metalowa Spółdzielnia Pracy "Kuźnia" Sułkowice
1970	Upaństwowienie Spółdzielni z przynależnością do Kombinatoru "Ponar-Fana" Cieszyn
1972	Przejęcie w struktury organizacyjne KPN "VIS" w Warszawie
1975	Powołanie Kombinatoru Narzędzi Gospodarczych w Sułkowicach
1982	Rozwiązanie KNG
1.01.1983	Początek samodzielnego funkcjonowania pod nazwą Fabryka Narzędzi "Kuźnia"
2.04.1991	Przekształcenie w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa

110 LAT NA RYNKU FABRYKI NARZĘDZI "KUŹNIA" SUŁKOWICE

Fabrykę Narzędzi „Kuźnia” w Sułkowicach, największego producenta narzędzi ręcznych można z pewnością zaliczyć do jednej z najstarszych firm w kraju - w bieżącym roku obchodzi bowiem 110 lat istnienia.

Fabryka swój rodowód wywodzi od Towarzystwa Kowali założonego w 1887 roku, na którego bazie od 1908 roku funkcjonowała spółka akcyjna. Po jej likwidacji w 1934 r. robotnicy sułkowiccy zrzeszeni byli w Małopolskim Przemśle Chałupniczym. W okresie okupacji organizacja ta przeżywała stopniowy regres.

Po wojnie zakład przystąpił do Krakowskiej Spółdzielni „Spółnota”.



/Ciąg dalszy na stronie 3/

110 LAT FABRYKI...



Fabryka usamodzielniała się w 1954 roku przybierając nazwę Metalowa Spółdzielnia Pracy „Kuźnia” w Sułkowicach. W 1970 r. Spółdzielnia zostaje upaństwowiona i wchodzi w skład Kombinatu Narzędzi Zmechanizowanych i Rzemieślniczych „Ponar-Fana” w Cieszyńcu, a następnie od 1972 roku jest jednym z zakładów Kombinatu Przemysłu Narzędziowego „VIS” w Warszawie.

Od 1975 roku Fabryka zostaje zakładem wiodącym i siedzibą Kombinatu Narzędzi Gospodarczych.

Zarządzeniem Ministra Hutnictwa i Przemysłu Narzędziowego w 1985 roku zakład zostaje przekształcony w przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Fabryka Narzędzi „Kuźnia” w Sułkowicach.

W dniu 2 kwietnia 1991 r. aktem notarialnym Fabryka została przekształcona w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

W okresie tych 110 lat „Kuźnia” przechodziła różne formy własności - aktualnie uczestniczy w Programie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Akcje Spółki zostały wniesione w dniu 14.05.1996 do NFI - główny pakiet 33% akcji posiada VII NFI im. Kazimierza Wielkiego. Załoga - aktualni i byli pracownicy objęli 14,81% akcji.

Zasadniczy profil produkcji to: szczypce, obcęgi, klucze, oskardy, młotki, siekiery, nożyce blacharskie, wkręta, złącza budowlane i zestawy narzędziowe - do dzisiaj stanowią większość wytwarzanych narzędzi. Każdy rok przynosi w produkcji nowe uruchomienia - nowe wzory narzędzi. Zmieniała się także technologia wytwarzania - od kucia swobodnego i ręcznego wytwarzania, do walcowania i kucia matrycowego oraz obróbki skrawaniem na specjalnych urządzeniach, jak automaty i przeciagarki.

Obróbkę cieplną w ogniskach koksowych zastąpiono zabiegami prowadzonymi w piecach elektrycznych i generatorach indukcyjnych. W procesach projektowania oprzyrządowania i produkcji wykorzystuje się techniki komputerowe usprawniające pracę i zapewniające wysoką jakość narzędzi.

W roku bieżącym w zakresie inwestycji przyjęto zadania, które poprawią wydajność i jakość produkcji oraz uczynią ją bardziej przyjazną dla środowiska. Przewidziano m.in. zakup nagrzewnic indukcyjnych tyristorowych do grzania wsadu do kucia, rozbudowę stacji transformatorowej.

Na modernizację stacji sprężarek Fabryka dostała preferencyjny kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie. Wymiana starych sprężarek tłokowych na nowoczesne pozwoli na obniżenie hałasu emitowanego do środowiska o około 10%, przy równoczesnym zabezpieczeniu odpowiedniej ilości i jakości sprężonego powietrza do napędu urządzeń produkcyjnych.

W dalszych zamierzeniach przewidziana jest wymiana urządzeń matrycujących (młotów na prasy) co przyniesie nie tylko wzrost wydajności i zapewnienie wysokiej

jakości, ale również uczyni produkcję cichszą.

W ostatnich latach „Kuźnia” dzięki dokonaniom produkcyjnym i sporym wysiłkom marketingowym wzmocniła swoją pozycję na rynku krajowym. Pozycję na rynku wyznaczają produkowane narzędzia - ich jakość, nowoczesność, dostępność we wszystkich praktycznie regionach kraju. W Fabryce wspomina się okres agresywnego importu narzędzi ze strony bogatych firm zachodnich, które założyły w Polsce swe przedstawicielstwa oraz masowy napływ do Polski bardzo tanich narzędzi ze Wschodu i Dalekiego Wschodu.

W tym okresie nie tylko „Kuźnia” ale niemal cały polski przemysł narzędziowy przeżywał kłopoty finansowe. W lutym 1993 roku Fabryka zawarła układ sądowy z wierzycielami i dotąd spłacała raty długu. W lutym br. wpłaciła ostatnią - łącznie 3,4 mln. zł i w tej chwili ma tylko zobowiązania bieżące.

Myśl wynikająca z bardzo modnego wówczas hasła - „Chcesz wejść do Europy? Masz dwie możliwości: Dostosuj się do norm europejskich, albo siedź w domu” - postawiła przed kierownictwem „Kuźni” wyzwanie.

Pojawienie się konkurencyjnych firm odczytano jako nieodczyny element wolnego rynku i nie można go ograniczyć inaczej jak tylko przez rywalizację. Przyjęta wówczas polityka - nie tylko rywalizacji z konkurencją, lecz również uczenie się od konkurencji - wyszła Fabryce na dobre. Produkowane obecnie narzędzia posiadają zbliżony standard do narzędzi produkowanych przez światowych potentatów narzędzi z krajów wysoko rozwiniętych. Jest to ważne zagadnienie przed czekającym nas zjednoczeniem Europy, bowiem dzisiejsza konkurencja to jeszcze zagranica, a jutro to będzie wspólna Europa.

Fabryka dużo eksportuje - około 50% wartości produkcji przeznaczone jest dla odbiorców zagranicznych. Główni odbiorcy to: Niemcy, USA, Anglia, Francja, Włochy, Słowenia, Austria. Znaczna część eksportu realizowana jest bezpośrednio przez odpowiednie służby Fabryki.

Coraz częściej zakupem narzędzi zainteresowani są wschodni sąsiedzi. Dochodzi do tego, że np. we wschodnich rejonach kraju turyści z Rosji i Ukrainy kupują w dużych ilościach na-

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

Głównymi tematami obrad Rady Miejskiej w dniu 5 czerwca br. były:

- * zasady współfinansowania kanalizacji,
- * ocena wdrażania zasad utrzymania czystości,
- * sprawozdanie z działalności Komisji Rady Miejskiej;

Szczegółowe określenie zasad współfinansowania przez mieszkańców gminy budowy kanalizacji nie jest w obecnej sytuacji możliwe. Zarząd Miejski zaproponował, aby po zrealizowaniu inwestycji uchwalono obowiązek włączenia się mieszkańców poszczególnych rejonów do kanalizacji ich kosztem i staraniem. W terenach wiejskich Gmina sfinansuje budowę magistrali i głównych sięgaczy, pozostałe przyłącza będą realizowane przez komitety społeczne z udziałem dofinansowania ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W mieście inwestycja będzie realizowana przy udziale dotacji Wojewody.

Dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej, p. Witold Magiera przedstawił zebranym informację na temat podejmowanych kroków w kierunku realizacji uchwał Rady dotyczących utrzymania czystości w gminie. W m-cu maju przeprowadzona została kontrola na ul. Kowalskiej i Na Węgry, gdzie na 50 posesji w 14 przyjęto propozycję zawarcia umowy na zorganizowany wywóz nieczystości. Ogółem w Sułkowicach zorganizowanym wywozem objętych jest 715 posesji, tj. 73%, w Biertowicach na 170 posesji pojemniki posiada 80 (47%), w Rudniku na 540 gospodarstw, 267 zawarło umowy z ZGKiM. Najgorzej jest w Krzywaczce, gdzie na 300 posesji pojemniki posiada tylko 13 i Harbutowicach - na 314 gospodarstw koszy jest 8. Być może okaże się, że jedynym skutecznym sposobem egzekwowania obowiązku zorganizowanego wywozu nieczystości są kary pieniężne.

Hala dla Krzywaczki

W dniach od 10 do 18 maja delegacja gminy (w większości pracownicy ZGKiM w Biertowicach) przebywała w Holandii w celu demontażu i transportu hali sportowej otrzymanej za pośrednictwem państwa de Corte. Mimo zasłyszanych krytycznych opinii na ten temat, biorąc pod uwagę koszty, jakie gmina musiałaby ponieść w przypadku budowy hali metodą tradycyjną, sprowadzenie jej z Holandii jest niewątpliwie inwestycją korzystną. Weźmy pod uwagę fakt, że wartość tej darowizny wynosi 164.840,00 zł, natomiast - przykładowo - budowa obiektu sportowego tej samej wielkości w gminie Budzów pochłonęła 526.000,00 zł. Halę przeznaczono dla Szkoły Podstawowej w Krzywaczce, gdzie zajęcia W-F były dotychczas realizowane na wolnym powietrzu lub na szkolnym korytarzu. Z początkiem czerwca szkoła otrzymała ostatnią część transportu, przy rozładunku którego w znacznej mierze uczestniczyli rodzice. Postawienie hali mierzącej 16m/22m - w związku z koniecznością dostosowania jej do przepisów polskich - potrwa najprawdopodobniej dwa miesiące. Dyrektor szkoły, p. Lijewski ma nadzieję na zakończenie prac adaptacyjnych na przełomie października i listopada, wówczas możliwe będzie oddanie jej do użytku.

INTERPELACJE I WNIOSKI RADNYCH

- * **Michał Rapciak** - zwrócił uwagę na śmietnik k. cmentarza w Krzywaczce oraz potrzebę remontu drogi Bęczarka przez wieś;
- * **Zofia Frosztęga** - zapytała o remont dróg dojazdowych do pól oraz odcinka do p. Magiery k. cmentarza;
- * **Jan Biela** - zwrócił się z pytaniem o możliwość uruchomienia basenu w Sułkowicach w roku bieżącym,
 - poruszył sprawę bezpieczeństwa na drodze koło p. Goli,
 - wskazał na konieczność wyrównania chodnika k. FN „Kuźnia” oraz założenia lustra przy wyjeździe z ul. Na Oblasek na ul. 1-go Maja,
- * **Józef Biela** - zwrócił się z pytaniem o termin umieszczenia tablic ogłoszeniowych, założenia krutek ściekowych na „Madejówce” i „Latoniówce”, naprawy drogi do p. Magiery koło cmentarza oraz poboru żwiru z rzeki,
- * **Tadeusz Fus** - poruszył sprawę obciążenia przez ZGKiM żywopłotu i pomalowania pasa w Biertowicach od kapliczki do szkoły oraz pomalowania przejścia przez drogę k. strażnicy,
- * **Czesław Rusek** - zasugerował, aby przystanek dworcowy w Sułkowicach był zamykany na noc,
- * **Stanisław Latoń** - stwierdził, że referat budownictwa winien informować inwestorów budynków mieszkalnych o centralnej kanalizacji,
- * **Jacek Kwiatek** - zapytał, czy w najbliższym czasie będzie robiony chodnik w Harbutowicach,
- * **Witold Magiera** - zasugerował wykonanie i zamontowanie w centrum miasta planu Sułkowic z nazwami ulic,
- * **Władysław Kołodziejczyk** - Przewodnicząca Rady - poruszyła sprawę remontu chodnika za blokami na ul. Szkolnej,
- * **Jan Hodurek** - zaproponował wykonanie „kocich łbów” na najbardziej niebezpiecznych odcinkach jezdni.

KOLEJNA POWÓDŹ

Nie upłynął rok od ostatniej powodzi i nikt chyba nie przypuszczał, że dotknie nas ona ponownie w tak krótkim okresie czasu. Dziś, widząc skutki, można stwierdzić, że powódź była groźniejsza, gdyż silniejszy prąd rzek wyrządził większe szkody. Sygnał o grożącym niebezpieczeństwie przekazało nam RSK Straży Pożarnej w Myślenicach 7-go lipca ok. godz. 3.00 w nocy. Jednak już nieco wcześniej nasza OSP interweniowała w Przedszkolu Nr 3 w Sułkowicach, w którym zaczęło gwałtownie przybywać wody. Około godz. 6.00 rzeka podmyła drogę przy ul. 1-go Maja w Sułkowicach powodując jej znaczne obsunięcie się. Na miejscu byli strażacy, którzy natychmiast skierowali ruch pojazdów okólnie - ul. Zagumnie, dzięki czemu uniknięto wypadkom, jakim groziła jazda po obsuwającym się terenie. Poważnemu uszkodzeniu uległa również droga na Kozłówkę w Harbutowicach. We wtorek sytuacja nie uległa poprawie. Ulewny deszcz w nocy sprawił, że ok. godz. 8.00 rano nastąpił główny wylew rzek. Z powodu zamulenia ujęć wodociągowych przerwano dostawę wody od godz. 12.00 we wtorek do wieczora w środę. W tym czasie zorganizowano dowóz wody pitnej dla bloków na os. Zielona.

/cd. str.5/

110 LAT FABRYKI...

rzędzia produkowane w Sułkowicach. Kierunek handlu ulega więc odwróceniu.

W kraju Fabryka posiada dobrze działającą sieć dystrybucyjną, około 80 hurtowni, od której w dużej mierze zależy poziom sprzedaży. „Kuznia” jest największą firmą w Sułkowicach, a tym samym samoistnie spełnia rolę głównego sponsora i udziałowca życia społecznego gminy.

DYREKTORZY ZAKŁADU:

- Ks. Antoni Opidowicz,
- inż. Franciszek Smereczyński,
- inż. Józef Krobot,
- Józef Lisowski,
- Stanisław Bochenek,
- Tadeusz Czarnecki,
- Stefan Michalak,
- Zbigniew Studencki,
- Tadeusz Białowiejski,
- inż. Jan Szymiski,
- mgr Tadeusz Błachut,
- mgr inż. Jan Ostafin.

Była zawsze głównym inicjatorem wszelkich poczyniń na rzecz rozwoju miejscowości i polepszenia warunków bytowych mieszkańców. Tuż po wojnie załoga Fabryki zainicjowała elektryfikację zakładu co dało początek pełnej elektryfikacji Sułkowic. W latach 1950 wybudowano duże osiedle domków jednorodzinnych (dla około 50 rodzin).

Równolegle realizowane były inwestycje socjalne i kulturalne. W tamtych to właśnie latach wybudowano Dom Kultury z salą kinowo-teatralną, Ośrodek Zdrowia, który został przekazany dla Sułkowic i służy do dziś całemu społeczeństwu jako Przychodnia Rejonowa i Apteka. Należy również podkreślić znaczny wkład załogi Fabryki w budowę wodociągu i wykonania głównych instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych.

W latach 1970 - 1980, dzięki inicjatywie Dyrekcji Fabryki, grupie miejscowych działaczy, przy dużym poparciu władz miejskich, wybudowano w Sułkowicach stadion sportowy, wraz z zapleczem i częścią hotelową oraz basen kąpielowy na osiedlu Zielona wraz z pomieszczeniami do zabaw rekreacyjnych, zaadoptowanymi obecnie na salę treningową dla Sekcji Judo LZS „Sułkowia”. Większość prac przy obydwu obiektach wykonali pracownicy Fabryki w czynnie społecznym.

Wybudowane w tym okresie czasu Osiedle Robotnicze powstało również z inicjatywy Fabryki w celu zapewnienia mieszkań dla swoich pracowników.

Niezależnie od działalności gospodarczej Fabryka przyczyniała się również do rozwoju życia kulturalnego tutejszego środowiska. Amatorskie zespoły artystyczne działające w Zakładowym Domu Kultury (orkiestra dęta, zespoły instrumentalno-wokalne, kapela podwórkowa, dziecięcy zespół akordeonistów) zrzeszały około 120 osób, a prawo uczestniczenia w nich mieli wszyscy mieszkańcy Gminy. W sali widowiskowej działało kino „Kuznia”, organizowane były również

występy zespołów artystycznych zawodowych i amatorskich. Na bazie zakładu powstał działający do dziś Klub Sportowy „Gościbia”.

P O W Ó D Ź - ciąg dalszy ze str.4

Akcja przeciwpowodziowa Ochotniczych Straży Pożarnych naszej gminy trwała nieprzerwanie do czwartku. Strażacy interweniowali wszędzie tam, gdzie ich pomoc była najbardziej potrzebna, usuwali zatory z rzek, wypompowywali wodę z piwnic i studzien. Dzięki dobrej łączności, jaką zapewnił w tym czasie Urząd Miejski, akcja przeciwpowodziowa przebiegała sprawnie i w miarę ludzkich możliwości skutecznie.

W obecnej chwili nie sposób wymienić wszystkich szkód, jakie woda wyrządziła w naszej gminie. Ucierpiałły mosty, drogi dojazdowe do pól i domów oraz uprawy. Uszkodzone zostały m.in. droga na Jaworze, most w Biertowicach „za górą”, wodociąg w Biertowicach pod Stachówką i na przejściu przez rzekę, wodociąg na wysokości bazy GS-u, linia niskiego napięcia Na Koszarach, droga asfaltowa na Latoniówkę w Sułkowicach, droga asfaltowa na Gościbę od ul. Partyzantów do mostu i wiele innych.

Ogółem wzdłuż rzek na odcinku w Sułkowicach i Biertowicach straty powiększyły się o ok. 2 mln nowych zł. Miejmy jednak nadzieję, że koszty związane z naprawą szkód powodziowych nie będą pokrywane tylko i wyłącznie z budżetu Gminy. Przerwana droga na odcinku w Sułkowicach (ul. 1-go Maja), a także w Harbutowicach, jest drogą krajową i z tego względu obowiązek jej naprawy oraz skutecznego zabezpieczenia spoczywał i spoczywa na Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie. Rada Miejska naszej gminy już dwukrotnie zwracała się do Wojewody krakowskiego z prośbą o pomoc przy likwidacji skutków ubiegłorocznej powodzi. W piśmie z dnia 21.10.96r. czytamy m.in.: „(...) Nasze poważne obawy budzi brak jakichkolwiek działań ze strony DODP w celu zabezpieczenia podmytych odcinków drogi krajowej nr 956 w Sułkowicach i Harbutowicach. Należy wyraźnie stwierdzić, że nie chodzi tutaj o poprawę nawierzchni lecz o zapewnienie elementarnego bezpieczeństwa na tej drodze. Jej obecny stan zagraża obsunięciem się przejeżdżających pojazdów do koryta rzeki, a brak zabezpieczenia brzegu zagrożenie to z upływem czasu powiększa (...)” DODP nie podjęła jednak żadnych działań w celu umocnienia podmytych brzegów drogi 956, która po kolejnej powodzi stała się na w/w odcinkach nieprzejezdna. Jej naprawa potrwa najprawdopodobniej od kilku do kilkunastu miesięcy, tyle czasu bowiem wymaga wykonanie projektu odbudowy oraz samej naprawy drogi.

Wielu z nas, mieszkańców Gminy, odczuło skutki powodzi na własnym podwórku. I mimo że ponieśliśmy nieporównywalnie mniejsze straty niż inne, wielkie miasta naszego kraju, nieodparcie nasuwa się wniosek na przyszłość - apel o solidarność i wzajemną sąsiedzką pomoc w tych trudnych dla wszystkich chwilach. Jedynie działając wspólnie mamy szansę zmniejszyć rozmiary strat. Miejmy jednak nadzieję, że z podobnymi problemami nie będziemy mieli do czynienia przez najbliższe lata. Oby nigdy więcej.

Z prac Komisji Rolnictwa

Prezentujemy Państwu ciąg dalszy, rozpoczętego w poprzednim wydaniu KLAMRY, cyklu artykułów mających na celu przedstawienie tutejszemu społeczeństwu znaczących rolników - mieszkańców naszej gminy.

Są to ludzie których znamy wszyscy. Spotykamy ich często na ulicy, rozmawiamy z nimi, a równocześnie tak mało o nich wiemy. Sądzymy, że poznanie ich poglądów na rozmaite codzienne problemy przybliży ich do nas z korzyścią dla obydwu stron. Z poglądami tymi możemy się zgadzać lub też nie, lecz jest to już sprawa indywidualnego odbioru, a celem tych publikacji jest jedynie głębsze poznanie wyróżniających się ludzi rolniczego trudu naszej rolniczo-robotniczej przecież gminy.

/Józef Rusek/

PREZENTUJEMY ROLNIKA

Adam Sroka - rolnik z Sułkowic.

brze zmechanizowane - mam traktor, kombajn i wszystkie inne maszyny potrzebne do pracy w gospodarstwie, którego obszar jest nieco większy niż 5 ha.

J. Rusek - A czy w Twoim gospodarstwie jest prowadzona kalkulacja, jakiś rachunek ekonomiczny pozwalający ocenić opłacalność gospodarowania?

A. Sroka - Rachunku, w ścisłym tego słowa znaczeniu nie prowadzę, ponieważ boje się iż wynik tych kalkulacji spowodowałby tylko pogłębienie niechęci do dalszej działalności.

J. Rusek - Wiem, że od kilku lat jesteś aktywnym uczestnikiem wszelkich konkursów i szkoleń prowadzonych przez ODR-Karniowice. Jak oceniasz swoją współpracę z ODR-em, z czego jesteś zadowolony, a czego Ci brakuje w tej współpracy?

A. Sroka - Byłem szczególnie aktywnym słuchaczem szkoleń ODR do roku 1992, później szkoleń tych było coraz mniej, w roku bieżącym nie byłem na żadnym bo prawdopodobnie nie było zorganizowane.

Zapewne ma tu swoje odbicie trudna sytuacja finansowa ODR. Tą współpracę do roku 1992 oceniam bardzo wysoko. Dała mi ona konkretne efekty w postaci podniesienia kwalifikacji rolniczych. Dzisiaj również chętnie widziałbym takie szkolenia, zwłaszcza w okresie zimowym. To co szczególnie było cenne w tych spotkaniach to obok wiedzy fachowej możliwość kontaktów osobistych z obecnymi tam rolnikami, wymiana doświadczeń i uwag z interesującej nas dziedziny gospodarki.

J. Rusek - Wszyscy dosyć powszechnie w gminie narzekamy na ciężką sytuację w rolnictwie. A gdybyś Ty był burmistrzem to jakie podjąłbyś decyzje w celu poprawy tej sytuacji?

A. Sroka - Gdybym ja był burmistrzem to podjąłbym w pierwszej kolejności temat dróg rolniczych, dojazdowych do pól. Przecież w niedługim czasie, drogi w zdecydowanej większości będą nieprzejezdne i jak tu gospodarować. Przecież sami nie damy rady naprawić tak zniszczonych dróg. Siły i środki jakimi dysponujemy są zdecydowanie za skromne dla poprawy tej sytuacji. Na początku sezonu władze gminy rozpoczęły akcję ładowania żwiru na rzece, którym to mieliśmy naprawiać drogi, ale akcja ta ledwo się zaczęła, a już się zakończyła. W następnej kolejności uważam, że powinno się podjąć temat dopłaty do środków ochrony roślin! Ponieważ są one obecnie bardzo



Józef Rusek - Dzisiaj okazja szczególna - rozmawiam z rolnikiem, który zdobył pierwsze miejsce w wyborach gminnych 29.05.97 do Izby Rolniczej. Pytanie więc niejako jawi się samo: Co skłoniło Ciebie do uczestnictwa w wyborach?

Adam Sroka - Znając skomplikowaną i trudną sytuację w naszym rolnictwie chciałem na forum Izby zaproponować pewne rozwiązania tych problemów. Stąd moja decyzja. Nie ukrywam, że były też inne motywacje. Brak kandydatów do Izby z Sułkowic spowodowałby moim zdaniem pewną kompromitację sułkowickich rolników, a nie chciałem do tego dopuścić.

J. Rusek - Jesteś chyba najmłodszym rolnikiem w gminie, który prowadzi samodzielnie tak duże, jak na nasze warunki gospodarstwo. Od ilu lat prowadzisz to gospodarstwo i jakie masz wyniki - chodzi mi o trochę statystyki i odrobinę samopochwały?

A. Sroka - Gospodarstwo prowadzę samodzielnie od chwili śmierci mojego ojca tj. od 1976 r. Ojciec zmarł nagle, nagle więc przyszło podejmować mi samodzielnie decyzje gospodarcze. Pomocą była mi moja mama, a także kwalifikację wyniesione ze szkoły, bo przecież ukończyłem Zaoczną Zawodową Szkołę Rolniczą w Drogini. Po ojcu odziedziczyłem chęć do pracy na roli oraz tradycyjny chłopski upór potrzebny zwłaszcza podczas niepowodzeń. Dzisiaj posiadam gospodarstwo do-

PREZENTUJEMY ROLNIKA - - ciąg dalszy ze strony 6

drogie rolnicy nie kupują ich więc w wystarczających i koniecznych ilościach. Efektem jest zachwaszczanie pól własnych oraz sąsiadów.

J. Rusek - Porozmawiajmy o polityce. Czy Adam Sroka ma obawy przed wstąpieniem polskiego rolnictwa do UE, czy też pragnie aby stało się to jak najszybciej?

A. Sroka - Mam zdecydowane obawy przed wstąpieniem Polski do UE. Polski rolnik, jako nie otrzymujący dotacji, jest zbyt biedny by przeciwstawić się zalewowi rolniczych towarów, tańszych bo mocno dotowanych.

J. Rusek - Największym chyba problemem sułkowskiego rolnictwa jest lawinowo wręcz pojawiająca się ilość odłogów. Czy miałbyś jakąś receptę na ograniczenie tego procesu?

A. Sroka - Najlepszym sposobem na ograniczenie powstawania odłogów byłoby doprowadzenie do zdecydowanej poprawy opłacalności gospodarowania. Gdyby do tego dołączyć działania takie jak naprawa dróg dojazdowych, dopłaty do środków ochrony roślin, a także inne działania wspomagające rolnika, jak np. dopłaty do cen oleju napędowego, o których dużo się mówi a nic konkretnie nie robi, to myślę, że odłogów by ubywało.

J. Rusek - Na koniec pytanie w temacie który rozpoczął naszą rozmowę. W dniu 29.06.97 odbędą się ponowne wybory do Izby Rolniczych w tych województwach w których poprzednio nie osiągnięto wymaganego progu 20% frekwencji uprawnionych do głosowania. Czy Adam Sroka podejmie się jeszcze raz kandydowania?

A. Sroka - W chwili obecnej nie jestem jeszcze zdecydowany. Muszę wszystko raz jeszcze przemyśleć. Jest tyle trudnych problemów do rozwiązania w rolnictwie, że boję się, abym to właśnie ja nie stał się uosobieniem tego zła, które jest w polityce rolnej. No bo gdybym został wybrany to do kogo rolnicyeliby pretensję o zło w rolnictwie - do mnie - tego się boję.

Rozmowę przeprowadził

Przew. Komisji Rolnictwa RM w Sułkowicach

Józef Rusek

PS - Ostatecznie jednak Adam Sroka nie zdecydował się kandydować w wyborach.

WYNIKI WYBORÓW DO IZB ROLNICZYCH W GMINIE SUŁKOWICE

Liczba uprawnionych do głosowania	1923
Ogólna liczba głosów	137
Głosów ważnych oddano	134
Głosów nieważnych oddano	3
Członkiem Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej województwa krakowskiego został Bronisław Biela, zam. w Sułkowicach ul. Szkolna 22.	

W odpowiedzi na apel... - ciąg dalszy ze strony 2.

transportem dostarczył Pan Franciszek Skorut do Bierawy. Wójt gminy Bierawa, Pan Henryk Chromik, złożył telefonicznie na ręce burmistrza Sułkowic serdeczne podziękowania dla mieszkańców Sułkowic. W międzyczasie Pan Kazimierz Skorut odwiedził tereny Raciborza dostarczając powodzianom naczynia metalowe oraz najbardziej konieczne narzędzia.

Co wg naocznych świadków jest obecnie niezbędne na terenach dotkniętych klęską powodzi? - narzędzia, pasza dla zwierząt, środki dezynfekujące oraz czystości. Tego głównie brak i o to proszą zrozpaczeni mieszkańcy.

Spółeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, który powstał w Sułkowicach apeluje do ludzi dobrej woli o wszelką pomoc. Pomoc tym bardziej konieczną, iż w tej chwili przebywa u nas 68 dzieci (w wieku 6 do 15 lat) z terenów Lubszy (woj. opolski). Wg wstępnych uzgodnień z krakowskim Oddziałem PCK mają one przebywać u nas około trzech tygodni. A na ile to się przeciągnie? Dzieci te pozbawiła powódź dosłownie wszystkiego. Przywieziono je jedynie z tym co miały na sobie. Zakwaterowanie zapewniono w pomieszczeniach internatu ZSZ, które wspólnymi siłami, przy wyjątkowej mobilizacji i wyrozumiałości osób prywatnych oraz Gospodarki Komunalnej przygotowywano przez dwa dni do przyjęcia tak nietypowych gości.

Już w chwili obecnej wyrazy uznania należą się tym wszystkim mieszkańcom naszej gminy, którzy na pierwszy apel pospieszyli z bezinteresowną pomocą. Spontaniczność tego odzysku była wyjątkowa. Anonimowe osoby prywatne, drobne oraz większe podmioty gospodarcze z terenu gminy wykazały pełne zrozumienie powagi sytuacji i potrzeby chwili. Nie wymieniamy ich, nie wszyscy sobie tego życzą lecz reakcja środowiska naszego na apel może być jedynie podstawą wzruszenia. Nie jest istotne, w tym momencie, kto ile dał. Życzliwość nie jest pojęciem wymiernym i nie może być przedmiotem licytacji, istotna jest autentyczna solidarność. Kilka słów wyjaśnień należą się zgłaszającym zastrzeżenia co do formy przyjmowania darów w Szkole Podstawowej. Otóż zapisywanie na listy nie było ewidencjonowaniem darczyńców. Istniała natomiast konieczność ewidencjonowania zbieranych darów celem ich właściwego przekazania potrzebującym. Taka była główna myśl zakładania listy i wyłącznie takie były intencje organizatorów. Być może nie było to najszcześliwsze rozwiązanie w danej chwili i można było tę czynność odłożyć "na potem" lecz liczył się czas do wysyłki. Cześć darów, zwłaszcza środki żywności została przekazana na stan stołówki Internatu. Zabezpieczenie przywiezionych dzieci w żywność, zwłaszcza w pierwszy gorący posiłek było najpilniejszą potrzebą.

Organizatorzy pobytu dzieci w Sułkowicach, zwracają się z gorącą prośbą do całej tutejszej społeczności o dalszą pomoc. Pomoc o społeczną opiekę nad dziećmi oraz ewentualne wsparcie, czym kto może. Internat jest udostępniony przez ZSZ nieodpłatnie lecz potrzebne są osoby do bezpośredniej opieki (są zakładane listy dyżurów), potrzebna jest żywność, odzież, środki czystości. Potrzebna jest dobra wola i wzajemna życzliwość. Niech te dzieci, które tragedia wyrwała z własnych domów, znajdą w Sułkowicach przynajmniej namiastkę atmosfery rodzinnej.

/Zbigniew Kołodziejczyk/

FESTYN NA STADIONIE "GOŚCIBII"

Obchody jubileuszu 110-lecia Fabryki Narzędzi „Kuźnia” - 1 czerwca br. - rozpoczęły się uroczystą mszą św., którą koncelebrował Jego Eminencja ks. kardynał Franciszek Macharski.

Po mszy św. jej uczestnicy w asyście orkiestry przeszli na stadion KS „Gościbia”, gdzie kardynał poświęcił chwilę czasu na serdeczne rozmowy z władzami gminy, „Kuźni”, mieszkańcami Sułkowic i dziećmi.

W części artystycznej festynu zaprezentowały się niemal wszystkie zespoły i formacje naszej gminy. Występowały: Zespół Pieśni i Tańca „Elegia” z Rudnika, Kapela Podwórkowa „Sułkowskie Baciary”, Zespół Taneczny Szkoły Podstawowej w Sułkowicach „Retro”, Kapela Regionalna, młodzieżowy zespół „Armorial”, Orkiestra Dęta oraz zespół estradowy VI-tej Brygady Desantowo-Szturmowej „Czasza”.

Niekwestionowaną atrakcją imprezy, wzbudzającą największą emocję wśród jej uczestników, był wspaniały pokaz skoków spadochronowych (z transparentem „Kuźni” oraz białą-czerwoną flagą) wykonany przez żołnierzy VI-tej Brygady Desantowo-Szturmowej z Krakowa. Mogliśmy również oglądać w ich wykonaniu pokaz walki wręcz, walk judo LZS „Sułkovia”, finał spartakiady zakładowej „Kuźni” o puchar jej dyrektora (w tym: macz piłki nożnej, zawody strzeleckie - KBKS, rzut podkową do celu), oraz pokaz sprawności strażackiej.

Festyn okazał się atrakcją nie tylko dla mieszkańców naszej gminy, ale również dla wielu przyjezdnych. Nawet pogoda dopisała, mimo zapowiadającego się deszczu i poważnych obaw organizatorów.

Występy zespołów dogodziły chyba wszystkim obecnym prezentując coraz to inny repertuar. Dzieci także miały swoją atrakcję - karuzela nie ustawała. A wieczorem ognisko dla wszystkich, pokaz ogni sztucznych i dyskoteka do późnych godzin nocnych, z której najbardziej cieszyła się młodzież.

Powtarzając słowa usłyszane od wielu uczestników festynu, impreza była bardzo udana, po prostu wspaniała. Już mówi się o tym, kto i z jakiej okazji mógłby zorganizować następną, ale wcześniej - nie za 100 lat.

Trzeba wyrazić słowa uznania dla Dyrektora „Kuźni”, organizatorów, jak również pomysłodawców tej wspaniałej uroczystości, którą wszyscy, od najmłodszych do najstarszych, na pewno zapamiętają i będą mile wspominać przez wiele lat.

/M.G./

Dzień Dziecka

2-go czerwca ok 500-600 dzieci z naszej gminy świętowało swój dzień w Klubie „Kuźnia” uczestnicząc w imprezie, jaką zorganizował dla nich Ośrodek Kultury w Sułkowicach. Gry, zabawy i konkursy przygotował i prowadził p. Krzysztof Trojan. Nagrody dla dzieci ufundowała Rada Osiedla.

Ośrodek Sportu, Kultury i Rekreacji w Sułkowicach serdecznie dziękuje p. Eugeniuszowi Pitale za aktywną pomoc w zorganizowaniu imprezy.

KREDYTY PREFERENCYJNE DLA ROLNIKÓW

Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Krakowie z/s. w Karniowicach informuje, że dla zainteresowanych z gmin: Gdów, Dobczyce, Raciechowice, Wiśniowa, Pcim, Tokarnia, Sułkowice, Siepraw, Myślenice,

świadczony jest doradztwo w zakresie kredytów preferencyjnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przez p. mgr inż. Zofię Stąsień w Oddziale Rejonowym WODR w Myślenicach ul. Słowackiego 36, tel. 72-04-13.

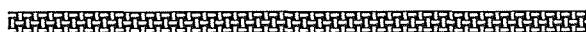
ZAPRASZAMY:

w poniedziałek od 8 do 10

we wtorek od 8 do 10

w środę od 8 do 14

w piątek od 8 do 10



Występy zespołów folklorystycznych

W ubiegłym miesiącu mieliśmy okazję uczestniczyć w wyjątkowej, bo ponadlokalnej Prezentacji Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych województwa krakowskiego, która miała miejsce 1-go czerwca w Klubie „Kuźnia”. Organizatorem imprezy był OSKiR w Sułkowicach, a fundatorem nagród Wydział Kultury i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W przeglądzie wzięło udział ok 260 dzieci, wśród nich:

1. „Mali Krakowiacy” - Ośrodek Kultury „Krakowiacy”
2. „Elegia” z Rudnika,
3. „Mali Mydlniczanie” - Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”,
4. „Krokusy” z Węgrze Wielkich,
5. „Jura” z Kobylan - Szkoła Podstawowa Kobylany,
6. „Mała Elegia” z Rudnika,
7. „Od Sułoszowej” - Gminny Ośrodek Kultury w Sułoszowej.

Autorką scenografii była p. Halina Jasińska, obserwatorem i konsultantem w zakresie muzyki był p. mgr Janusz Mroczek, a konsultantem w zakresie choreografii - p. mgr Zbigniew Polewka. Dla najmłodszych uczestników Urząd Miejski w Sułkowicach ufundował nagrody w postaci wielkich „pluszaków”. Otrzymali je: Paweł Łabaj z „Małych Mydlniczian” i Kamila Bylica z „Małej Elegii”. Zespoły w trakcie prezentacji były pod opieką uczennic klasy III Liceum Ekonomicznego ZSZ oraz ze Szkoły Podstawowej w Sułkowicach.

Impreza była doskonałą okazją do porównania swoich umiejętności z konkurentami oraz do wymiany własnych pomysłów i doświadczeń.

KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

W kolejnych artykułach spróbuję Państwu dostarczyć informacji o alkoholu, o nadużywaniu alkoholu i o chorobie alkoholowej, o skutkach nadużywania oraz o sposobach radzenia sobie z problemami alkoholowymi, a także o organizacjach i instytucjach w których można konkretną pomoc znaleźć.

„Napoje zawierające alkohol towarzyszą nam prawie od początku naszego istnienia. Pojawiają się obok nas już w pierwszych dniach naszego życia, ponieważ świętowanie naszych narodzin odbywa się wśród toastów i brzęku kieliszków. Gdy skończymy nasze życie, prawdopodobnie alkohol będzie spożywany dla uczczenia naszej pamięci przez bliskie nam osoby przy okazji stypy. A między tymi dwoma momentami będzie tysiące sytuacji, w których kufle piwa, lampki wina lub kieliszki wódki wywołują nastroje, wzruszenia, poczucie lekkości, rozluźnienie, uśmierzanie cierpień, rozveselenie rozczerowania, irytacje, gniew, ból, rozpacz, wstręt, lęk. Jest więc oczywiste, że ten rodzaj płynów pełni szczególną rolę w naszym życiu i wywiera istotny wpływ na wielu ludzi”.

Cóż to jest?

Piwo, wino, likiery, koniaki, wódki itd, mają przecież różne atrakcyjne smaki, zapachy i wygląd.

A jednak!

Jest w nich ta sama substancja chemiczna o szczególnych właściwościach - alkohol etylowy - w skrócie ETOH.

Czarodziejskie procenty na etykietach butelek:

5% - w piwie - to ETOH

12% - w winie - to ETOH

40% - w wódce - to ETOH

95% - w spirytusie - to ETOH

Czarodziejski ETOH ?

Tak - pijemy go aby poprawić szybko swój nastrój i często okazuje się to bardzo atrakcyjne. Popularność zdobył sobie ten „czarodziej” głównie dzięki obyczajom - wspólne picie stanowi bowiem bardzo popularny sposób nawiązywania i umacniania kontaktów między ludźmi. Odmowa wypicia kieliszka jest poczytywana w większości naszego społeczeństwa jako obelga dla częstujących. Gardzisz mną i moim poczęstunkiem? - pytają.

A tymczasem!

Korzystanie z usług „poprawiacza nastroju” - alkoholu - może być źródłem przyjemności, ale potrafi on znakomicie manipulować naszym umysłem i naszymi uczuciami. I to jest druga przyczyna popularności alkoholu.

Wiemy o tym wszyscy(!) i dlatego korzystamy z jego usług.

Kiedy?

„* do ułatwienia i umocnienia kontaktów z innymi ludźmi:

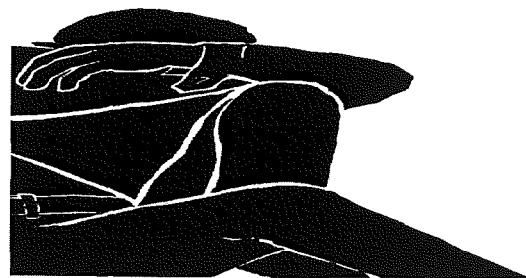
by zmniejszyć dystans jaki nas dzieli od innych, by nadać specjalne znaczenie wzajemnym kontaktom, by coś uczcić lub by stworzyć okoliczności do wspólnej zabawy i wypoczynku.

* do uśmierzania przykrych uczuć:

by znieczulić dolegliwości duszy i ciała, gdy jest nam smutno, gdy nas coś boli, gdy chcemy złagodzić napięcie, lęk, gniew, zmęczenie, rozproszyć nudę.

* do samoobrony przed niepożądanymi informacjami:

by o czymś nie myśleć, zapomnieć, nie czuć się za coś odpo-



"TRUDNA NADZIEJA"

(Nr 2 - c.d. z Klamry nr 2/60)

wiedzialnym, winnym czy skrzywdzonym, by zobaczyć siebie i świat w innych kolorach.

* do rozluźnienia wewnętrznych zahamowań i obaw:

by uwolnić się od istniejących w nas hamulców i obaw, zakazów i nakazów wewnętrznych, które krępują nasze postępowanie. Pijemy po to, by móc powiedzieć komuś prawdę i po to by móc skłamać, po to, by zrobić komuś awanturę i po to, by się do kogoś przytulić.

* do przeżywania odmiennych stanów psychicznych:

by w codziennej rzeczywistości wydającej się nam szarą i monotonną choć przez chwilę przeżyć coś odmiennego i specjalnego, by doznać stanu uniesienia lub oszołomienia, by poczuć się kimś innym, itd.,

Prawda że ETOH potrafi manipulować? - wachlarz usług jakie spełnia dla nas stawia „go” w jednym rzędzie wśród największych oszustów świata.

Picie napojów alkoholowych jest specyficznym rodzajem gry, obciążonej pewnym stopniem ryzyka.

Lecz gdy się gra z oszustem trzeba się dobrze przygotować do tego, co będzie się działo. Za chwilowe zyski można bowiem zapłacić wysoką cenę. Co więcej, bardzo często, tę cenę płaci nie tylko ten, który grał i pił, ale i osoby, które wprowadzie nie piją, ale są blisko z nim związane.

Można nauczyć się czegoś o tej grze, jak unikać pułapek i jak się z nich wydostawać.

Kiedy ETOH szkodzi?

„1. Gdy pijemy za dużo i za często:

Co to znaczy?

wypić **za dużo** to znaczy między innymi;

- zachowywać się w sposób, który narusza wartości i normy postępowania, jest krytykowany przez otoczenie

- spowodować dolegliwości fizyczne

- wywołać negatywne stany psychiczne u siebie lub innych

- stworzyć zagrożenie bezpieczeństwa własnego lub innych

- zaniedbywać obowiązki i zadania osobiste

- ryzykować zaburzenia zdrowia.

Dla każdego człowieka będzie to indywidualna dawka.

Wypić **za często** - jest ryzykowne nawet wtedy gdy pijemy małe ilości ale codziennie, a prowadzi to zwykle do stopniowego zwiększania dawki.

ciąg dalszy na stronie 10.

2. Gdy pijemy w nieodpowiednich okolicznościach:
dotyczy to w szczególności:

- * picia w czasie ciąży
- * picia w czasie zażywania leków
- * picia przed lub w czasie prowadzenia pojazdów lub urządzeń mechanicznych
- * picia w trakcie wykonywania pracy,,

Alkohol jest dla **zdrowych i dorosłych** ludzi.

Sztuka życia wymaga umiejętności czuwania by nie przekraczać granic niebezpieczeństwa.

Jednak gdy ktoś pije dużo i często, zaczyna przyzwyczajać się do nałogowego regulowania swoich uczuć, a ponieważ jest on środkiem uśmierzającym, najmocniej działa gdy łagodzi przykre stany.

I człowiek wpada w pułapkę.

Staje się uzależniony od alkoholu.

Pijąc zaczyna robić rzeczy, których z pewnością unikałby na trzeźwo. I poprawia sobie samopoczucie alkoholem. Popełnia błędy i szkodzi innym. I poprawia sobie samopoczucie alkoholem. Niszczy nawet to, co jest dla niego cenne - rodzinę, pracę, wartości duchowe. I w końcu spada na dno w którym jest tylko alkohol. Trudno jest wyjść z tej gry.

„Świat widziany przez butelkę jest mglisty i nierealny.

Alkoholik nie może zobaczyć inaczej, to znaczy realistycznie, tak jak osoby nieuzależnione. Nie potrafi dostrzec tego, „jak się niszczy”, „jak krzywdzi rodzinę”, „jak się zachowuje”, a więc tego co widzą ludzie żyjący z nim. Alkoholik naprawdę nie umie ocenić realnie siebie, swojego picia i jego skutków.

A teraz czas na FAKTY! - prawdy które musimy znać.

* Uzależnienie od alkoholu jest chorobą uznaną przez międzynarodowe autorytety medyczne.

* Jest to choroba chroniczna i przewlekła, której rozwój można jednak powstrzymać, natomiast nie można się z niej wyleczyć.

* Istotą choroby alkoholowej jest to, że chory traci kontrolę nad przebiegiem picia.

W miarę pogłębiania się uzależnienia nadchodzi moment, kiedy traci sens pytanie o to, czy alkoholik dostrzega własną chorobę; faktem bowiem jest, że nie może jej dostrzec. Dlatego alkoholikowi do wyjścia z nałogu potrzebna jest pomoc z zewnątrz.

Alkoholikiem jest się do końca życia. Wyjście ? - można jedynie stać się niepijącym alkoholikiem,,

W obecnej chwili nie jest do końca jasne kto i dlaczego jest „podatny” na uzależnienie się od alkoholu. Gdy poszperasz drogi czytelniku w pamięci - napewno znajdziesz w niej sytuacje i zdarzenia związane z alkoholem o których chcesz nie pamiętać i być może których się wstydzisz.

Jedni wyciągają z tych doświadczeń wnioski i unikają powtórek. Inni wpadają w pułapkę.

I nieważne kim jesteś - murarzem, lekarzem czy nauczycielem. Choroba alkoholowa - jak każda inna choroba - może osiągnąć prawie każdego. Bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, pozycję społeczną czy zamożność. Różnica polega tylko na sposobie jej nabywania. Dlatego warto wiedzieć o alkoholu jak najwięcej, aby uniknąć tej pułapki jaką niesie ze sobą.

Warto szczególnie zadbać o dzieci i młodzież, warto na drogę życia wyposażać je w wiedzę o alkoholu.

Tyle o samym mechanizmie uzależniania się od alkoholu. Jeżeli wystarczyło Państwu cierpliwości by dobrać do tej linijki artykułu a chciałoby Wam się powiedzieć „mam dość”, proponuję odłożyć gazetę na chwilę i wrócić do niego jeszcze raz.

A może zechcecie porozmawiać o nim z drugą osobą? Jest to temat trudny do zrozumienia. Towarzyszące nam przez całe nasze dotychczasowe życie wzorce i mity o alkoholu, a także popularne wyobrażenia o pijakach i alkoholikach nie pozwala na natychmiastowe zaakceptowanie alkoholizmu w grupie chorób. Warto o tym rozmawiać.

W znakomitej większości nie uznajemy zagrożenia ze strony alkoholu. Doskonale umiemy znaleźć usprawiedliwienie dla pijącego - „pije bo to.. i to.. - pozornie wiemy co i kto powinien zrobić żeby alkoholik ”nie musiał,, pić, ale nie wiemy że są to tylko preteksty i usprawiedliwienia, pod którymi zakamufLOWANA jest choroba - **jedyną przyczyną której jest sam alkohol.**

Gdy w Twojej rodzinie ktoś pije.

„Nie ma rodzin, w których nie byłoby problemów. O rodzinie, w której choćby jedna osoba pije w sposób przynoszący szkodę, mówimy: rodzina z problemem alkoholowym. Problem nie lepszy i nie gorszy niż problemy innych rodzin.

Człowiek pijący w sposób destrukcyjny dostarcza członkom swojej rodziny wielu problemów życiowych: finansowych, emocjonalnych itp. Osoby najbliższe próbują powstrzymać alkoholika przed piciem, krzywdzeniem innych przez niego, samozniszczeniem. Próbuje odciągać go od „towarzystwa”, chowają alkohol, kontrolują, by nie wypić za dużo, starają się przewidywać „okazje” do wypicia i robią wszystko, by do nich nie doszło. Tłumaczą, przekonują, proszą, płaczą, błagają, grożą by nie pił. Boją się, złością, czują się winni, martwią się. Okłamują siebie i innych, wyciągają alkoholika z opresji. Członkowie rodziny próbują przystosować się do zagrażającej sytuacji tworzonych przez pijącą osobę. Aż w końcu picie ich bliskiego staje się także ich obsesją. Celem rodziny zaczyna być reagowanie na alkoholika - i mówimy wtedy o współuzależnieniu rodziny.

O występujących u osób współuzależnionych zjawiskach, ze względu na obszerność materiału, napiszemy w następnym numerze.

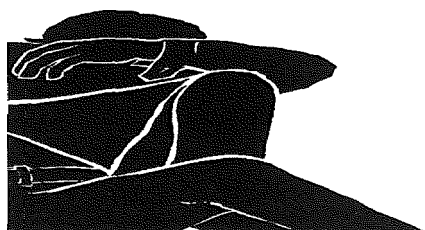
Na podstawie fachowych wydawnictw -
tekst zaznaczony „..”

opracowała

Danuta Oliwa

Przewodniczący Komisji

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



Relacje prasy, radia lub telewizji, nawet te stwierdzające, iż są bezpośrednim sprawozdaniem z miejsc objętych powodzią, nie oddają wrażeń osób, które bezpośrednio zetknęły się z tą tragiczną rzeczywistością.

Tą wątpliwą przyjemność miały osoby deklarujące się do przywiezienia grupy dzieci z wojew. opolskiego. Pomimo, że powinni być przygotowani na to co ewentualnie mogą zastać, wszyscy wrócili załamani. Nie da się tego opowiedzieć i opisać. Relacja nie oddaje tragedii ludzkiej i ogólnie panującej rezygnacji. W jakim stopniu mieszkańcy terenów powodziowych są załamani, niech potwierdzi fakt spisanie wysyłanym w nasze tereny dzieciom adresów wszelkiej rodziny rozsiadłej po Polsce !!!

Dlaczego tak zrobiono? Czy dzieci miały wysłać widokówki z Sułkowic?

Okazuje się, iż ludzie ci nie liczą już na spotkanie ze swoimi pociechami.

Dali im adresy chcąc zapewnić możliwość opieki na przyszłość. Tego typu podejście do przyszłości jest wręcz przerażające. Nie widzą celu dalszego własnego życia, a chwile rozstania przy autokarach traktowali jako ostateczne pożegnanie. Wyposażali je jak na ostatnią drogę w nieznane. Co kto jeszcze posiadał lub robiąc wspólne zbiórki, nie zostawiając sobie prawie nic (bo po co?). Starali się jak mogli wyposażyć na drogę, z której już nie ma powrotu, gdyż nie będzie do kogo i do czego. Czarna woda (taki właśnie ma odcień) zniszczyła wszystko - majątki będące dorobkiem życia kilku pokoleń, a co najgorsze chęć do dalszej egzystencji. Normalne bowiem życie, po tym co przeszli, nie jest możliwe. Następną falą ich potopi i praktycznie na to tylko czekają. Takie jest powszechne nastawienie wyrażane w słowach oraz zachowaniu. Tłąca się jeszcze iskierka optymizmu jest skutecznie gaszona goryczą - dla czego właśnie ich poświęcono (celowo przerwano wały w tych okolicach) nie dając żadnej szansy ratunku i pomocy. 8 okolicznych wiosek zalano, a motywacje i tłumaczenia w publikatorach o podejmowanych wcześniejszych działaniach są dalekie od prawdy.

Powódź stulecia była już w 1903, 1934, jest i teraz. Jeśli chodzi o ilość zalanych terenów, to w dorzeczu Odry taka katastrofa trafia się raz na kilkaset lat.

Przeciwdziałanie jest niezmiernie trudne, ale możliwe. Niestety, okazało się, że w gospodarce przestrzennej nieustannie popełniane są błędy. Pierwszy z nich to zaniedbanie wałów, których fragmenty są od dziesięcioleci nie konserwowane <-> Innym błędem jest niepamiętanie o tym, że na terenach zalewowych nie wolno budować. Trzecią sprawą są zbiorniki retencyjne, gdzie wodę trzymano do ostatniej chwili. Potem tworzyła ona od razu falę powodziową zalewając teren.

Prof. Leszek Starkiel

- geomorfolog i sekretarz naukowy PAN

CZARNA WODA CZARNA ROZPACZ I PRZYSZŁOŚĆ

Na podstawie relacji osób obecnych na terenach powodziowych
opracował Zbigniew Kołodziejczyk

WAGA SŁÓW

Jeszcze kilka dni temu ministrowie Leszek Miller i Zbigniew Sobotka twierdzili, że w czasie powodzi wszystko jest należyście skoordynowane i zarządzane. 17 lipca minister Sobotka, szef rządowego sztabu kryzysowego oświadczył, że nie ma żadnych uprawnień do kierowania akcją.

DWA OBLICZA WŁADZY

Premier Cimoszewicz powiedział:

.. "Powodzie nie mogą liczyć na pomoc państwa, bo powinni się byli ubezpieczyć w zakładach ubezpieczeniowych, a skoro tego nie uczynili - sami sobie są winni".

.. "Powodzie otrzymają pomoc i duże dotacje z budżetu państwa. Nikt z powodźników nie zostanie pozbawiony pomocy".

SZYBKOŚĆ

Dopiero w czwartym dniu katastrofalnej powodzi, kiedy woda zalała Opole i podchodziła pod Wrocław, rząd zaczął szukać dodatkowych pieniędzy, a sprzęt wojskowy trafił do rejonów zagrożonych. Dopiero w siódmym dniu na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrał się rząd, w dziewiątym - wystąpił w telewizji sztab koordynacyjny, a w dziesiątym - zebrał się parlament.

Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą i po szkodzie głupi.

Jan Kochanowski

21 września 1997

-WYBORY DO PARLAMENTU-

Do Lubszy (woj. opolskie), w ramach akcji zorganizowanej pod patronatem PCK i Radia Kraków wyjechały trzy autokary. Dwa wynajęte przez PCK Kraków i jeden udostępniony społecznie przez PKS Myślenice. Opiekę nad dziećmi w trakcie podróży pełniło: czterech nauczycieli z n/gminy, dwoje z Proszowic, dwie pielęgniarki z Proszowic i lekarka z Krakowa. Korzystając wyłącznie z pontonów zbierano dzieci z miejsc tymczasowego "koczowania" - przypadkowych, jeszcze nie zalanych domów prywatnych, szkół, a nawet pomieszczeń okolicznego tartaku. Po przyjeździe do Krakowa dokonano podziału dzieci dla

Sułkowic i Proszowic oraz zaopatrzone, z magazynów PCK, w podstawowe artykuły. Na przyjazd dwóch zapowiadanych autokarów niecierpliwie oczekiwano w Sułkowicach. Gdyby nie dary otrzymane z PCK jakże skromne byłoby rozpakowywanie po tej podróży.

Również, a raczej głównie dzięki darom składanym przez mieszkańców Sułkowic dzieci są już wyposażone w odzież i podstawowe środki higieny osobistej. Obecnie jedynie tęsknota za rodzinnymi stronami oraz obawa o losy najbliższych dręczą naszych gości. Widać to z zachowania i wstydliwie ukrywanych łez.

Zabezpieczenie dachu nad głową, wyżywienia i odzieży to jedynie część opieki. Należy jeszcze umiejętnie zorganizować wolny czas. Wypełnić, rozładowującymi dręczący stres i depresję, względnie atrakcyjnymi zajęciami. Rozumieją to organizatorzy pobytu. Są już zaplanowane, uzależnione od pogody, wycieczki piesze - po okolicy i wyjazdy - do Krakowa i Zakopanego. Już w pierwszą sobotę pobytu w Sułkowicach zorganizowano dyskotekę "U Krzyśka". A może również uruchomić wideo. Może lokalne wypożyczalnie filmów również zechcą udostępnić stosowne pozycje. Jest to tylko moja sugestia dla uatrakcyjnienia pobytu w dni deszczowe. Mam nadzieję, że operatywność Kierownictwa akcji będzie miała więcej ciekawszych, pomysłów. Mam również nadzieję, że istniejąca dotychczas "fala dobrej woli" nie minie i pokryje choć częściowo czarną wodę.

Z CYKLU - ŚWIĘCI POLSCY

Św. Rafał Kalinowski (1835 -1907)

Urodził się 1 września 1835 roku w Wilnie w rodzinie katolickiej. Na chrzcie św. otrzymał imię Józef. Kształcił się w Instytucie Szlacheckim w Wilnie, następnie przez dwa lata studiował w Instytucie Agronomicznym w Hory (Horkach koło Orszy), a od 1855 roku w Akademii Inżynierii Wojskowej w Petersburgu gdzie uzyskał tytuł inżyniera oraz stopień wojskowy - porucznik. Po ukończeniu studiów pracował kolejno: w Akademii Inżynierii Wojskowej - jako asystent matematyki i mechaniki, przy budowie linii kolejowej Kursk-Kijów-Odessa, jako kapitan sztabu przy rozbudowie twierdzy. Był członkiem Rządu Narodowego i ministrem wojny w rejonie Wilna. Brał udział w powstaniu styczniowym, a po jego upadku wrócił do Wilna, gdzie został aresztowany. Wspierany modlitwami matki i rodzeństwa przeżył głęboki przełom duchowy i spotkał się z Chrystusem w sakramencie pokuty i eucharystii. Skazano go na śmierć, ale dzięki staraniom rodziny karę zamieniono na 10 lat katorgi. Przebywał kolejno w Nerczyńsku, Usde nad Angą, Irkucku i Smoleńsku.

Podczas pobytu na Syberii ujmował swoich towarzyszy cierpliwością i delikatnością. Wspierał dobrym słowem i modlitwą, czuwał przy chorych, pocieszał, dzielił się skromnymi dobrami materialnymi i bogactwem duchowym. Bardzo bolał, że wielu zesłańców nie posiadało żadnej wiedzy religijnej. Katechizował dzieci i młodzież. Po powrocie z zesłania objął stanowisko wychowawcy księcia Augusta Czartoryskiego.

16 lipca 1877 roku Kalinowski wstąpił do nowicjatu Karmelitów Bosych w Grazu (Austria) i przyjął imię zakonne Rafał od św. Józefa. Studiował teologię i filozofię w Raab (Węgry). Uroczyste śluby zakonne złożył w 1881 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał 15 stycznia 1882 roku w Czernej koło Krakowa. Przyczynił się w znacznej mierze do odnowy Karmelu w Galicji. Już w 1884 roku z jego inicjatywy został założony klasztor Karmelitanek Bosych w Przemyślu, cztery lata później we Lwowie, a na przełomie 1891/92 klasztor wraz z seminarium niższym w Wadowicach. W 1906 roku został wybrany przeorem nowego domu. Wiele godzin Rafał Kalinowski spędzał w konfesjonale. Miał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem. Kryzys wiary, który przeszedł w latach młodości ułatwiał mu zrozumienie błądzących i zbuntowanych przeciwko Bogu. Nikogo nie potępiał lecz starał się pomagać. Zawsze skupiony, zjednoczony z Bogiem był człowiekiem modlitwy, posłusznym wszelkim regułom zakonnym, gotowym do wyrzeczeń, postów i umartwień.

Umarł 14 listopada 1907 roku w Wadowicach, a pochowany został w Czernej. Uważany jest za patrona Sybiraków.

Jan Paweł II beatyfikował Rafała Kalinowskiego 22 czerwca 1983 roku na Błoniach w Krakowie. Kanonizacja miała miejsce w Rzymie 17 listopada 1991 roku w czterechsetną rocznicę śmierci św. Jana od Krzyża - założyciela Zakonu Karmelitów.

/Czesław Szczotkowski/

Podziękowanie

Za okazane serce i pomoc finansową przy zorganizowaniu w dniu 15 czerwca 1997 pielgrzymki do Częstochowy i Gidel dla osób niepełnosprawnych, składamy serdeczne podziękowania Zarządowi Miejskiemu w Sułkowicach i tutejszemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

Dziękujemy również tym wszystkim właścicielom sklepów, którzy darując słodycze i napoje umilili nam te niezapomniane chwile.

Gest Państwa na zawsze pozostanie w naszej pamięci za co składamy serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ.

W imieniu Niepełnosprawnych Organizatorzy Pielgrzymki

CHÓR "APASSIONATA" - (NIE)-ZBĘDNY !!!

Jeszcze trwały imprezy związane z obchodami 110 rocznicy Fabryki "KUŹNIA", a już słychać było słowa krytyki.

Dostało się również chórowi "APASSIONATA" - za to, że nie wystąpił na Mszy Świętej z udziałem kardynała Franciszka Macharskiego, ani też na stadionie.

Ponieważ, w tym przypadku, krytykuje się sam chór wyjaśniam co następuje. Organizatorzy zaprosili wszystkie zespoły z terenu gminy i inne, pomijając jednak tylko chór. Członkowie chóru poczuli się niedocenieni i urażeni, a niestuszną i nieuzasadnioną krytyka jest kierowana pod złym adresem.

Organizatorom prawdopodobnie więcej zależało na oprawie rozrywkowej niż religijnej.

Czesław Szczotkowski

POLICJA OSTRZEGA

Ciąg dalszy materiału publikowanego w poprzednim wydaniu, a opracowanego przez Zespół d/s Prewencji Kryminalnej KRP w Myślenicach

Nawet jeżeli Twoje mieszkanie bądź dom są właściwie zabezpieczone przed włamaniem, pamiętać należy, że samo techniczne zabezpieczenie to nie wszystko. Dlatego też należy jak najlepiej poznać otoczenie w którym mieszkasz. Trzeba wiedzieć co jest w nim normalne,

co dziwnie, a co np. zastanawiające i budzące Twoją nieufność. Różnice musisz sam dostrzec. Jest to konieczne, gdyż przestępcy zazwyczaj prowadzą obserwację swojej ofiary, próbują poznać jej nawyki i codzienny rozkład dnia. Dlatego bardzo ważne jest, by zauważyć czy ktoś nie obserwuje Waszego mieszkania, Was samych lub członków rodziny. Napady na domy i mieszkania zdarzają się w różnych porach dnia i nocy. Praktyka jednak wykazuje, że do większości napadów mogłoby wcale nie dojść.

Brak przezorności, afiszowanie się wśród znajomych i przygodnie poznanych osób stanem posiadania oraz brak rozwagi w nawiązywaniu znajomości może mieć fatalny finał.

Zdarza się, że dopiero co poznane osoby zapraszamy do mieszkania ułatwiając im jako potencjalnym sprawcom, rozpoznanie naszej sytuacji materialnej i ustalenie słabych punktów zabezpieczenia mieszkania.

Ofiarami napadów bywają najczęściej osoby zamieszkujące samotnie, zwłaszcza starsze, mające opinię majątnych, osoby prowadzące interesy, powracające z zagranicy.

Aby uniknąć lub zredukować do minimum to zagrożenie zastosuj się do poniższych rad:

- nie opowiadaj o swoim stanie posiadania, unikaj rozgłosu na temat swoich dochodów, zamiarów inwestycyjnych, planowanych zakupów - zwłaszcza w obecności osób obcych i dzieci (łatwo od nich uzyskać takie informacje);

- nie wpuść do domu obcych, jeśli ich wizyta nie ma rzetelnego uzasadnienia;

- jeżeli nie jesteś pewny kim jest osoba składająca Ci wizytę - pozostaw ją za drzwiami;

- nigdy za pomocą domofonu nie otwieraj drzwi obcym. Wpajaj tę zasadę również swoim dzieciom;

- nigdy nie zostawiaj otwartych drzwi do mieszkania, nawet gdy wychodzisz tylko na chwilę z domu np. wyrzucić śmieci, wyjąć list ze skrzynki, itp.

Zanim otworzysz drzwi obcemu należy:

- spojrzeć przez wizjer w drzwiach lub okno - kto to;

- jeżeli nie znasz odwiedzającego - spytaj o cel wizyty oraz poproś o pokazanie dowodu tożsamości. Dokumenty sprawdzaj uważnie. Osoba o uczciwych zamiarach nie obrazi się;

- jeśli gość staje się natrętny zadzwoń po policję lub zaalarmuj otoczenie. Postaraj się zapamiętać jak najwięcej szczegółów np. wygląd nieznajomego, numery i markę samochodu którym ewentualnie przyjechał.

* * *

Konieczne należy pamiętać o środkach ostrożności, bowiem nie każdy kto puka do Twoich drzwi ma uczciwe zamiary. Oszuści przychodzą pod różnymi postaciami:

Urzędnik:

Zazwyczaj godny zaufania, elegancko ubrany. Może twierdzić, że jest inkasentem z zakładu energetycznego, gazowni, itp. Jeżeli go nie znasz zażądaj okazania legitymacji służbowej. Jeżeli rzeczywiście reprezentuje jakiś urząd, nie zrazi się Twoją ostrożnością i nieufnością. W razie wątpliwości umów się na inny termin, sprawdzając uprzednio w administracji lub odpowiedniej instytucji jego wiarygodność.

Kupiec - sprzedawca:

Może przedstawić się jako obnośny sprzedawca. Oferuje sprzedaż różnych towarów lub proponuje kupno np. staroci, które mogą znajdować się w Twoim domu. Wszystko to może mieć na celu dostanie się do mieszkania, oszczerzenie wartości znajdujących się w nim przedmiotów oraz poznanie stanu zabezpieczenia. Jeżeli już masz zawierać transakcję

w domu, umawiaj się na termin taki w którym nie będziesz w domu sam. Należy uważać na osoby narodowości cygańskiej, rumuńskiej - oferujących dywany i inne towary - często dokonują wtedy kradzieży i innych przestępstw. Informuj Policję.

Robotnik:

Może powiedzieć, że chce nam coś naprawić lub sprawdzić. Jego podstawowym celem jest poszukiwanie cennych przedmiotów i ich kradzież. Jeśli odwiedzający oferuje Ci wykonanie usługi, zawsze zostaw sobie czas na zastanowienie, aby sprawdzić wiarygodność firmy, której jest przedstawicielem. Zatelefonuj do jego szefa. Zasięgnij informacji na temat jakości i cen świadczonych usług - składana oferta nie musi być wcale najkorzystniejsza.

Przestępcą może być mężczyzna lub kobieta, działać samodzielnie lub w grupie, aby zwiększyć swą wiarygodność często wykorzystuje dzieci.

* * *

Wydajemy pieniądze, aby uchronić swoje samochody przed kradzieżą i wandalizmem. Ale jak często myślimy o tym, żeby chronić podczas jazdy siebie oraz przewożone mienie?

Aby zmniejszyć ryzyko dokonania na Tobie i Twoim mieniu aktu przestępczego należy przestrzegać poniższych zasad:

- nigdy nie zabieraj przygodnych pasażerów, szczególnie kiedy są pod wpływem alkoholu;

- jeżeli prowadzisz sam, zaplanuj tak jazdę (przy dłuższych trasach) abyś nie musiał zatrzymywać się i pytać o drogę;

- w razie potrzeby zatrzymuj się w dużych miastach lub na uczęszczanych stacjach benzynowych;

- po zapadnięciu zmroku unikaj dróg mało uczęszczanych, słabo oświetlonych o utrudnionej widoczności;

- jeśli ktoś na drodze oczekuje od Ciebie pomocy, oceń realnie sytuację, a w zależności od okoliczności, nie otwieraj drzwi i okien, lecz zapytaj w czym możesz pomóc. W razie jakichkolwiek podejrzeń udaj się do najbliższej jednostki policji;

Ciąg dalszy na stronie 14.

POLICJA OSTRZEGA - ciąg dalszy ze strony 13

- nie zatrzymuj się w miejscach ustronnych, aby zabrać autostopowiczów. Nie raz się zdarza, że zgrabna dziewczyna oczekująca na podwiezienie wystawiana jest przez grupę przestępczą w celu zwabienia lekkomyślnych kierowców;

- przewożąc samochodem gotówkę lub większą ilość towaru możesz spotkać się z sytuacją, gdy drogę tarasować będzie zwalone drzewo lub inne przedmioty - w razie jakichkolwiek podejrzeń nie opuszczaj samochodu tylko zawróć i podziel się swoimi spostrzeżeniami w najbliższej jednostce policyjnej;

- jeżeli podejrzewasz, że jesteś śledzony, zapamiętaj numer, markę i kolor podążającego za Tobą pojazdu - jedź bezpośrednio do najbliższej jednostki policji nie zatrzymując się po drodze.

Należy pamiętać, iż przestępstwa tego typu są dokonywane dość często.

* * * * *

Dzieci

Łatwowierność i naiwność dziecka jest często przyczyną kłopotów. Dlatego też niezbędne jest wyrobienie w dziecku odruchu nieufności wobec osób nieznanym. Musimy zrobić wszystko, aby dzieci były bezpieczniejsze. Jest to trudny i złożony problem, jednak wykorzystując poniższe rady możecie przyczynić się do jego znacznej poprawy:

- bądź zawsze dla dzieci wzorem prawidłowego postępowania;

- bezwzględnie zakazuj dzieciom przyjmowania od obcych jakichkolwiek prezentów i słodyczy, oddalania się z obcymi, wsiadania do pojazdów kierowanych przez osoby obce;

- uczcie dzieci, aby podczas Waszej nieobecności w domu nie otwierały drzwi obcym - nawet znajomym i innym dzieciom;

- zakazujcie dzieciom opowiadania o wyposażeniu Waszego mieszkania, sprzęcie technicznym, audio-video;

- nie ujawniajcie przed dziećmi miejsc przechowywania w domu przedmiotów wartościowych i pieniędzy;

- starannie wybierajcie drogę, którą dziecko będzie podążało do szkoły. Uczcie dzieci bezpiecznego poruszania się po drogach;

- zwracajcie uwagę na przedmioty przynoszone przez dzieci do domu, sprawdzajcie skąd je mają i czy faktycznie pochodzą ze źródła które podają;

- rozmawiajcie z dziećmi o wydarzeniach w szkołach, a w razie stwierdzenia nieprawidłowości nawiążcie kontakt z pedagogami lub w sytuacjach szczególnych z policją (w szkołach dokonywane jest wiele przestępstw lecz dzieci obawiają się o nich mówić).

/Opracowanie

*Zespołu d/s Prewencji Kryminalnej
KRP w Myślenicach/*

MOŻECIE WYBIERAĆ !!!

/ jedną z dwóch możliwości /

Bezpośrednio po okresach obfitych opadów większość odbiorców wody z sieci miejskiej podnosi larum. "Za co my płacimy", "co robią pracownicy ZUW", s...w pozwalniać itp. W interwencjach telefonicznych zawarta jest taka ilość s...w, k...w i podobnych ozdorników naszej rodzimej mowy, że sam przedmiot sprawy zanika w tle. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, że ten rodzaj ujęcia wody jakim dysponują Sułkowice, przy dużych opadach (*nie muszą one występować na naszym terenie*) zawsze będzie powodował zabarwienie wody w instalacjach do-

mowych. Filtry czyszczące mają swoją wydajność. Przy tej technologii ujęcia, jak twierdzą pracownicy ZUW są oni bezradni. **Przy występowaniu wody mętnej, działając we własnym interesie, powinni wodę całkowicie zamknąć.** Nie dość że zamulane są filtry i sieć wodociągowa, co pociąga za sobą rozliczne kłopoty eksploatacyjne to jeszcze te wątpliwe epitety od odbiorców. Woda nie jest zamykana jedynie przez wzgląd na dobro mieszkańców. Można z niej spokojnie korzystać, przy czym stosując ją w takich przypadkach do celów konsum-

pcyjnych wskazane jest chwilowe odstawienie celem opadnięcia osadu. Nie zawiera ona żadnych dodatków szkodliwych co jest stwierdzone ciągłymi badaniami bakteriologicznymi i fizyko-chemicznymi prowadzonymi zarówno we własnym laboratorium jak i przez Sanepid. Przy opadach przekraczana jest jedynie norma mętności, a wszelkie insynuacje i domysły są bezpodstawnymi urojeniami domorosłych "fachowców".

Należy podkreślić, że wodociągi zostały oddane do eksploatacji w 1968 roku, a badania wody trwały i trwają od roku 1961. W przeciągu tych 36 lat mamy tą samą jakość wody, w normalnych warunkach **I klasy czystości**. Potwierdzają to badania prowadzone obecnie przez specjalistyczne Instytuty AGH oraz Ochronę Środowiska. W woj. krakowskim jedynie dwa ujęcia posiadają tę klasę. W naszym przypadku decyduje o tym specyfika położenia ujęcia. Liczymy się jednak z tym, że stosowanie związków chemicznych w rolnictwie, leśnictwie czy gospodarstwach domowych zmienia strukturę nasycenia gleby. Jak długo utrzymamy posiadaną I klasę nie wiadomo. Występujące zamulenia po opadach nie są do uniknięcia i będą nadal występowały. **Lecz są to jedynie zamulenia, a nie szkodliwe dla zdrowia związki chemiczne. Tą pewnością odbiorcy wody z wodociągów ZUW mieć powinni.**

Spotykamy się z opiniami, że korzystający z prywatnych ujęć lub posiadający własne studnie mają dobrą wodę. Kiedyś jednak kiedykolwiek robił badania i analizy. Sprawa nie jest tak oczywista jak się laikowi może wydawać. Np w wyniku badań laboratoryjnych, przeprowadzanych przez tut. ZUW, wykryto w kilku studniach mających "krystalicznie" czystą wodę (na terenie Sułkowic), związki dyskwalifikujące ją do użytku przez ludzi i zwierzęta.

Ile takich ujęć czy studzien mamy ? Co ma na to wpływ i kto nieświadomie niszczy wodę - to zbyt obszerny temat jak na tą notatkę. Może kiedyś o tym napiszemy.

/KZ/

Dwie możliwości:

- 1) **ALBO MĘTNA WODA.**
- 2) **ALBO PRZYMYSKANIE.**

Wybieraliśmy dla dobra odbiorców pierwszy wariant, teraz będziemy wybierać wariant **drugi !!!**

LISTA PODRĘCZNIKÓW NA ROK SZKOLNY 1997/98

dla uczniów Szkoły Podstawowej w Sułkowicach

Klasa VIII

Język polski:

Krajewski K. - Echo z dna serca.
Strutyński J. - Gramatyka i ortografia.
Nagajowa M. - Odpowiednie dać rzeczy słowo.

Matematyka:

Drażek A., Grabowska B. - Repetytorium
ośmioklasisty, Pitagoras.

Język niemiecki:

Honsza J., Honsza N. - Anfang und Fortschritt (II).

Biologia:

Kłyś M., Żbikowska-Zdun K. - Biologia 8.
NOWA ERA, 94.

Geografia:

Zając S. - Geografia Polski-podręcznik WSiP.
Świtalski - Ćwiczenia-wyd. Arka.

Fizyka:

Żelka S. - Zeszyt ćwiczeń.

Chemia:

Kluz Z., Łopata K. - Chemia kl. VII i VIII.
Kontynuacja.

Historia:

Głubiński T. - Trudne drogi XX wieku.

Wiedza o społeczeństwie:

Klinowski F. - Podręcznik. Wiedza o społeczeństwie.

Muzyka:

Maliko D., Stokowska M. - Muzyka 8 + flet prosty.

Klasa VII

Język polski:

Dietrich J. - W ojczyźnie - polszczyźnie.
Nagajowa M. - Słowa grzeczne i skuteczne.

Matematyka:

Drażek A., Grabowska B. - Podręcznik + Pitagoras.

Język niemiecki:

Czerwińska M., Halej L. - Der, die, das. Kl. VII.

Biologia:

Gołda W., Wardas J. - Biologia klasa 7.
NOWA ERA, 94.

Geografia:

Plit F. - Geografia krajów świata. Podręcznik. WSiP.
Świtalski - Ćwiczenia. Wyd. Arka.

Fizyka:

Rozenbajgier - Fizyka kl. VII.

Chemia:

Pazdro K., Torbicka M. - Chemia 7. Podręcznik dla
uczniów.

Historia:

Milczarczyk A., Szolc A. - W imię wolności.

Muzyka:

Maliko D., Przychodzińska M. - Muzyka 7 + flet
prosty.

Klasa VI

Język polski:

Nagajowa M. - Słowa i świat.

Matematyka:

Drażek A., Grabowska B. - Matematyka. Podręcznik.
Ćwiczenia gdańskie.

Język niemiecki:

Czerwińska M., Halej L. - Der, die, das. Klasa VI.

Biologia:

Lach H., Mních K. - Biologia, klasa 6. NOWA ERA,

Geografia:

Powęska H. - Geografia. Kl. 6. NOWA ERA.
Powęska H. - Ćwiczenia. NOWA ERA.

Fizyka:

Gitner J. - Fizyka 6.

Historia:

Szostakowski S. - Polska w czasach świetności i
upadku.

Muzyka:

Lipska E., Przychodzińska M. - Muzyka 6 + flet
prosty.

Klasa V

Język polski:

Nagajowa M. - Słowa zwykłe i niezwykle.

Matematyka:

Roston E. - Matematyka. Podręcznik.
Ćwiczenia gdańskie.

Język niemiecki:

Czerwińska M., Halej L. - Der, die, das. Kl. V.

Biologia:

Lach M., Ślósarczyk J. - Biologia klasa 5. NOWA
ERA, 94/95.

Geografia:

Piskorz S., Zając S. - Geografia 5. Krajobrazy Ziemi.

Świtalski - Ćwiczenia. Wyd. Arka.

Historia:

Koczerska M., Wipszycka E. - Świat przed wiekami.

Muzyka:

Maliko D. - Muzyka 5 + flet prosty.

Klasa IV

Język polski:

Nagajowa M. - Słowo za słowem.
Zeszyt ćwiczeń.

Matematyka:

Zielińska B., Świsł M. - Matematyka. Podręcznik.

Biologia:

Łączak K. - Biologia 4. (Książka z liżą).

Geografia:

Szajfer F. - Geografia. Kl. 4. NOWA ERA.
Ćwiczenia. Wyd. NOWA ERA.

Historia:

Centkowski J., Syta A. - Z naszych dziejów.

Muzyka:

Lipska E., Przychodzińska M. - Muzyka 4 + flet
prosty.

Klasa III

Język polski:

Malikowska-Zegadło H. - Całoroczna podróż
+ ćwiczenia.

Matematyka:

Pawlak Aleksandra i Jerzy - Matematyka 3
+ zeszyt ćwiczeń.

Środowisko:

Kitlińska-Pięta M. - Środowisko społeczno-
przyrodnicze.

Klasa II

Język polski:

Bober-Pelzowska M. - Język polski. Chodźmy razem.

Matematyka:

Frint M., Jednoralska J. - Myślę i liczę + ćwiczenia.

Środowisko:

Kitlińska-Pięta H. - Środowisko społeczno-
przyrodnicze.

Technika:

Gutowska H. - Bezpieczna droga do szkoły cz. II.

Muzyka:

Koralczyk - Rozśpiewane nutki - ćwiczenia muzyczne
dla klasy 2.

Klasa I

Język polski:

Czochra, Tarkowska - Mój pierwszy elementarz.
Zeszyt ćwiczeń 1 - Mój pierwszy elementarz.
Zeszyt ćwiczeń 2 - Mój pierwszy elementarz.
Dobrowolska M. - Moja pierwsza czytanka-
II semestr.

Łukasik S. - Moje pierwsze ćwiczenia-II semestr.

Matematyka:

Frint M., Jednoralska J. - Myślę i liczę-I semestr.
Myślę i liczę-II semestr.
Myślę i liczę-wycinka.

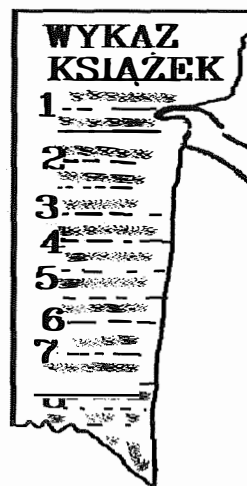
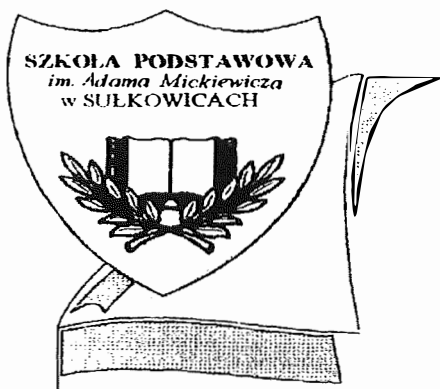
Środowisko:

Kitlińska-Pięta H. - Środowisko społeczno-
przyrodnicze,

Z ekoludkiem poznajemy przyrodę polską.

Muzyka:

Koralczyk A. - Radosne nutki-ćwiczenia muzyczne.



Mini Bar - Galeria prezentuje

'Pejzaże po raz drugi'

W upalne niedzielne popołudnie 29 czerwca w Mini Barze "Galerii S" odbył się wernisaż drugiej poplenerowej wystawy krakowskich plastyków zatytułowanej "Pejzaże-Sułkowice '97". W plenerze organizowanym przez Dyрекcję Zespołu Szkół Zawodowych udział wzięli: Janina i Stefan Berdakowie, Teresa Świeży-Klimecka, Wiesław Nowak, Iwona Sasiuk, Maria Wala. Skromna ilość tegorocznych prac została uzupełniona kilkoma zeszłorocznymi.

Cóż zatem malowali artyści wędrujący przez Sułkowice w deszczowe dni maja '97?

Wiesław Nowak ukazał malowniczy zaulek nieopodal kościółka św. Zofii. Zakole rzeki z tyłu posesji GS-u i Państwa Stopów, które pod pędzlem Terezy Świeży-Klimeckiej nabrało uroku, wcale zapewne na codzień przez nas nie dostrzeganego. Piękny, stary, drewniany dom Państwa Golów oryginalnie przedstawiony przez Iwonę Sasiuk. Zabudowa Sułkowic zainspirowała Stefana Berdaka do plastycznej gry z barwą i światłem, a jego żonę Janinę do namalowania akrylowych łąk i pól.

Jedna praca przykuwa jednak widza swoją precyzyjną fotograficzną dokładnością. To obraz autorstwa Marii Walowej przedstawiający starą wikarówkę na przykościelnym placu. Dokumentalny charakter tej pracy nie ulega żadnej wątpliwości: mogłaby służyć do rekonstrukcji budowli, która właśnie przeznaczona jest do rozbiórki. Takie malarstwo pozwalało odbudowywać - rekonstruować budowlę zniszczonej Warszawy czy 1000-letniego Gdańska. Wikarówka - domek drewniany, stary, wielkiej urody i zapewne historycznej wartości ma zniknąć z pejzażu miasta. Czy nie da się go ocalić?

Tegoroczne prace, jak już wspomniano, uzupełniają obrazy malowane w trakcie pleneru ubiegłorocznego. Przypominamy:

- pastele p. Siewiergi, których tytuły mówią wszystko: "Wodospad", "Wikarówka z dzwonnica" (tu pojawia się okazja do porównania dwu artystycznych postaw wobec tego samego tematu),
- "pejzaże wewnątrz" - Kuźni, warsztatów szkolnych Marii Walowej,
- bardzo nowoczesny w wyrazie, grubo, zamasyście malowany widok na wieżę Kościoła Grażyny Robaszewskiej.

Kochacie to miasto. Zobaczcie jak widzą je krakowscy artyści malarze, jak ich doświadczona oko wydobywa piękno nie dostrzegane, a sprawna ręka powoduje, że mijany co dzień zaulek nabiera niepowtarzalnego uroku.

Przyjdźcie, zobaczcie, warto! Zapraszamy.

Mieczysława i Janusz Srokowie

**SPRAWDŹ CZY WODA W TWOJEJ STUDNI
JEST DOBRA !?**

**Zakład Usług Wodociągowych
"Gościbia" wykonuje odpłatnie
analizy wody pitnej w zakresie
związków chemicznych
oraz bakteriologii
z ujęć wodociągowych i studni.
Informacji udzielamy -
- tel. /012/ 732-097.**

WARSZTATY SZKOLNE ZSZ RUDNIK

- naprawa pojazdów samochodowych, ciągnikowych oraz sprzętu rolniczego;
- usługi blacharskie;
- przeglądy diagnostyczne pojazdów samochodowych (osobowych i ciężarowych do 3.5 t.)

* Koszt świadczonych usług liczony jest wg obowiązujących norm katalogowych.

* Do części zamiennych dostarczanych przez Warsztaty Szkolne doliczane są koszty zaopatrzeniowe w wysokości 10% ceny detalicznej.

WARSZTATY SĄ CZYNNE :

(w dni nauki szkolnej)

poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 8.⁰⁰ - 19.⁰⁰;

- środa 8.⁰⁰ - 19.⁰⁰;

(w okresie przerwy wakacyjnej)

- poniedziałki - 8.⁰⁰ - 13.⁰⁰

/Istnieje możliwość umówienia się z mechanikiem na konkretny termin/

GABINET STOMATOLOGICZNY Rudnik 12 (Dom Kultury)

**lekarz stomatolog
Danuta Olszewska-Słapek**

przyjmuje
we wtorki i czwartki
w godz. 16.³⁰ - 18.³⁰

usuwanie zębów, leczenie, protetyka